

Niejednokrotnie pisaliśmy, jak ogromne zagrożenie dla populacji słońi stwarzają kłusownicy dybiący na cenne trofea. Choć afrykańska straż parkowa i wojsko reagują zdecydowanie i w starciach z przestępcami raczej jeńców nie biorą, to przeciwdziałania nie są chyba dostatecznie skuteczne, skoro - mimo oficjalnego zakazu handlu - wykonane z kości słoniowej ozdoby obficie dostępne są w różnych częściach świata. Także tzw. cywilizowanego.

GRA W SŁONIOWE KOŚCI

W marcu br. dziennik „The Guardian” pisał: „Ogromne ilości kości słoniowej są nielegalnie sprzedawane na głównych ulicach Wielkiej Brytanii, na rynkach antykwarycznych i poprzez internet. A przecież słonie są zagrożonymi zwierzętami i od 1989 r. istnieje międzynarodowy zakaz handlu kością słoniową! Wyjątkiem są tylko rzeźby pochodzące sprzed 1947 r., co musi być dowiedzione stosownymi dokumentami.”

Raport o tej burzającej sprawie przygotowała organizacja The International Fund for Animal Welfare (IFAW). Ani jeden z handlowców wypytywanych przez jej przedstawicieli nie miał odpowiedniej dokumentacji potwierdzającej pochodzenie sprzedawanych wyrobów z kości słoniowej. Tak właśnie wygląda sytuacja w przeddzień ogólnoświatowej debaty nad ponownym otwarciem handlu kością słoniową. IFAW obawia się, że zezwolenie na pojawienie się w obrocie większych ilości kości tylko nasili kłusownictwo i przemyt, stawiając zagrożone zwierzęta w jeszcze większym niebezpieczeństwie.

Dociekliwi ekolodzy wzięli pod lupę m.in. Portobello Road - londyńską ulicę, która jest największym światowym rynkiem handlu antykami. Ta antykwaryczna

i turystyczna atrakcja wprost zalana jest produktami z kości słoniowej. Żaden z przedmiotów oferowanych tu na sprzedaż nie posiadał papierów dokumentujących jego pochodzenie. W 6 brytyjskich miastach, które odwiedzili członkowie IFAW, sytuacja wyglądała tak samo. Na dodatek na internetowych aukcjach, nie przejmując się zakazem handlu, kto i ile chce, handluje słoniową kością. A przecież za celowe przesmuglowanie takiego towaru grozi w Wielkiej Brytanii 7 lat więzienia. Mimo to dziesiątki osób zaoferowały badającym sprawę członkom IFAW nielegalną sprzedaż kości.

W niektórych przypadkach w grę może wchodzić ignorancja i niezajomość prawa. W innych sprzedawcy jawnie cieszą się, że w jakiś sposób ominęli prawo lub sfałszowali dokumenty. Z reguły dokumentów potwierdzających wiek i pochodzenie towaru nie mieli, a oferowane wyroby, nawet dla mało obeznanej osoby nie przypominały antyków. Zbывano przedmioty prawie nowe, ze świeżo pozyskanej kości.

Na sprzedaż zasobów kości słoniowej w ilości 60 ton naciskają afrykańskie państwa: Botswana, Namibia i RPA. Inne kraje chcą, aby przywrócić legalność handlu od połowy br. Czy przychylił się do tego także brytyjskie władze na międzynarodowym spotkaniu w Genewie? Oto komentarz znanego przyrodnika, byłego szefa The Kenyan Wildlife Service, Richarda Leakey’ a: „Namawiam rząd do starannego przemyślenia skutków decyzji przed poparciem sprzedaży zasobów kości słoniowej. Byłoby ironią, gdyby decyzja naszych polityków doprowadziła do zabijania słońi w Kenii i gdziekolwiek indziej, po to, by słoniowe ozdóbki trafiały do sprzedaży w Zjednoczonym Królestwie.”

Państwa UE jeszcze nie zdecydowały, jak głosować w sprawie ewentualnego wpuszczenia na rynek afrykańskich rezerw kości słoniowej. Na szczęście słychać opinie, że nie należy czynić jakiegokolwiek kroku, który pogorszyłoby los słońi.